

zważywszy, że przedmiot dyskusji nie został należycie, szczególnie co do Litwy, wyczerpanym, poddano więc tylko rzecz całą do rozpatrzenia młodzieży aż do przyszłego Zjazdu. — Sądźmy, że zwolennicy pierwszej z tych rezolucji bliżsi są prawdy i zdradzają większe wyrobienie polityczne niż ci, którzy przemawiali w myśl drugiego wniosku. Stosunek obecny Rusinów do Polaków nosi jeszcze bardzo wyraźne piętno niedowierzania ze strony pierwszych; grunt to wręcz jaknajodpowiedniejszy do rozbudzenia dawnych niechęci w razie, gdy Polacy zaczną się w sprawy rusińskie mieszać w celach czysto-egoistycznych zużytkowania sił Rusinów dla przyszłego ruchu w Polsce. Z drugiej strony przyznawszy raz Rusinom prawo do niezależnego bytu politycznego, czyż mamy prawo żądać od nich, aby siły swoje dla nas poświęcali — mogą to uczynić jednostki pojedyncze, natury gorące, dla których piękne hasło swobody z jakiegokolwiek zakątka ziemi się odezwie, zawsze jest dostatecznym bodźcem do czynu; — masowo jednak mogą z nami działać Rusini tylko w myśl własnych interesów. To też nierównie więcej powinno nam chodzić o rozbudzenie narodowego ruchu rusińskiego, niż o zyskanie pojedynczych jednostek dla ruchu z charakterem czysto polskim.

A teraz słówko o wydawnictwach, podjętych za staraniem Zjednoczenia. Pierwszem z wydawnictw jest pomyślana na pierwszym Zjeździe, a obecnie już gotowa do druku broszura dla ludu, traktująca o powstaniu narodowym z 1863 roku. Na tegorocznym Zjeździe zawotowano wydawnictwo konstytucji Szwajcaryi w polskim przekładzie, z dodaniem streszczenia kilku typowych konstytucyj kantonalnych, opatrzonych odpowiednimi dopiskami i wstępami, dającymi historyczny rzut oka na rozwój ustroju państwa Szwajcarskiego. Praca ta prawie że gotowa do druku w chwili obecnej, ukaże się, gdy tylko fundusz potrzebny do wydania jej zebrany będzie. — Wydawnictwo to, sądźmy, jest najbardziej na czasie, w społeczeństwie naszym, w którym od dość dawna zwrócono się przeważnie do badań nad kwestyanii społecznymi z zupełnym pominięciem kwestyi politycznych. Wobec więc dającego się uczuć u nas w kraju braku wykształcenia politycznego, książka dająca bogaty źródłowy materiał i znajomiąca nas z ustrojem państwa najbardziej demokratycznego z państw europejskich bezwarunkowo pożyteczną będzie. Wartość wydawnictwa takiego podnosi jeszcze i ta okoliczność, że będzie ono dostępne dla kół jaknajszerszych, gdyż konstytucja Szwajcaryi jest redagowana nadzwyczaj popularnie. Po za tem postanowił Zjazd przetłumaczyć na nowo i wydać broszurę Lassala „O konstytucji“. To ostatnie wydawnictwo ma być wprowadzone w czyn niezwłocznie, gdyż ofiarość jednej z osób obecnych na Zjeździe potrzebny ku temu fundusz zapewniła. W dalszym ciągu czynności Zjazdu miał miejsce odczyt jednego z kolegów „O położeniu włościan w Polsce jako punkt wyjścia do kwestyi agrarnej“. Prelegent przedstawił w wyczerpującej

pracy na faktycznym materiale opartej stan włościan, oraz małej i wielkiej posiadłości w trzech zaborach. W dyskusji jaka z okazji odczytu się wywiązała, rozwijano kwestyą upadku drobnych i wielkich posiadłości.

Zakończono Zjazd wspólnym bankietem, który się odbył w lokalu Rochers Suisses na Montmartre, gdyż lokal emigracji, gdzie odbywały się posiedzenia Zjazdu, okazał się zbyt szczupłym. Przed rozpoczęciem bankietu wykonaną została grupa fotograficzna osób przyjmujących udział w Zjeździe. Na bankiecie przydzielali obywateli Limanowski i Miłkowski. Wznoszono toasty, przemawiano gorąco, młodość i życie, miłość kraju i wolności kipiły ze słowa każdego.

Po bankiecie śpiewano pieśni patryotyczne, następnie zabawiano się tańcami. Ob. Limanowski tego samego wieczora odjechał do Zurichu, młodzież sprawiła mu gorącą owacyę na pożegnanie.

Zreasumowawszy wrażenia odniesione ze Zjazdu, powiedzieć możemy, że wykazał on znaczny postęp w stosunku do dwu pierwszych; zakres działalności powiększył się znacznie, udział w Zjeździe chociaż pośrednio, bo przez delegatów, przyjęła większa liczba młodzieży, niż w poprzednich, większe też było zainteresowanie się sprawami młodzieży. Zobaczmy, co nam przyniesie następny Zjazd, odbyć się mający za półtora roku. Miejmy nadzieję, że organizacja Zjednoczenia nie przestanie rozszerzać zakresu swej działalności, że piękna myśl przeniknie wszędzie, gdzie tylko młodzież polska istnieje i wywoła dążenie do łączenia się ze Zjednoczeniem, aby wytworzyć jedną silną reprezentacyę młodzieży polskiej. Zarząd Zjednoczenia do końca roku bieżącego pozostaje w Genewie.

Z. K.

## QUOUSQUE TANDEM...?

Fatalność jakaś cięży nad każdym usiłowaniem oddania czci naszemu duchowemu wodzowi i hetmanowi. Nie zewnętrzne przeszkody, nie brak środków materialnych, ale ta fatalność przeciągnęła w nieskończoność sprawę pomnika i tak ją w końcu wszystkim zmierzila, że z dawnego entuzjazmu nie zostało ani iskry, że już nikt o pomniku ani słyszeć ani mówić nie chce. W takim samym bagnie zagrzezło znów teraz sprowadzenie zwłok wieszczki do Krakowa. W sprawie pomnika trzeba było przynajmniej pokonać rzeczywistą trudność, mianowicie znaleźć odpowiedni projekt i artystę, zdolnego do wykonania go; przy sprowadzeniu zwłok rolę hamulca opóźniającego całą sprawę odgrywa termin obchodu, na który w żaden sposób zdecydować się i zgodzić komitet nie może. Naprzód pogrzeb miał się odbyć na wiosnę, ale politycy nasi przerażeni postępami Boulanger'a we Francji (ipsissima verba jednego z komitetowych) a prawdopodobnie także horoskopami politycznymi pana Strachajły ze „Szczutka“ przewidywali wojenną zawieruchę na wiosnę i dlatego odłożono rzecz całą na spokojną jesień. Nadeszła jesień, pożółkły już liście na plantach, a o sprowadzeniu zwłok ani słyhać.